

ZARZUTY SĄ BEZPODSTAWNE. RESORT SPRAWIEDLIWOŚCI REAGUJE NA RAPORT NIK

"Ministerstwo Sprawiedliwości oświadcza, że formułowane przez NIK pod kierownictwem nowego prezesa Mariana Banasia zarzuty dotyczące realizacji programu <<Praca dla więźniów>> są bezpodstawne" - czytamy w wydanym przez resort sprawiedliwości komunikacie. Jak zapewniono, "program ten był i jest prowadzony zgodnie z obowiązującym prawem, transparentnie i przy poszanowaniu środków publicznych. Jego realizacja to ogromny sukces". Najwyższa Izba kontroli twierdzi, że podczas przy wdrażaniu programu "Praca dla więźniów" doszło do szeregu nieprawidłowości w związku z czym złożyła do prokuratury 16 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Ministerstwo Sprawiedliwości w twierdzi, że w ogłoszonym wczoraj przez NIK raporcie z kontroli Służby Więziennej, pierwotnie formułowane zarzuty uznawane były przez Izbę "co najwyżej za uchybienia" podczas gdy wczoraj, przedstawiono je jako zarzuty dające podstawę do złożenia zawiadomień do prokuratury. "Zarzuty są niezrozumiałe, bowiem Najwyższa Izba Kontroli w swoim wystąpieniu pokontrolnym, w głównej jego części pt. <<Ocena ogólna kontrolowanej działalności>>, sama pozytywnie oceniła realizację programu <<Praca dla więźniów>>" - pisze resort sprawiedliwości.

Program okazał się ogromnym sukcesem. Pozwolił zwiększyć zatrudnienie do 83 proc. skazanych zdolnych do pracy. W 2015 r. zatrudnionych było 24 tys. więźniów, a dziś - ponad 37 tys. To przedsięwzięcie bez precedensu w historii polskiego więziennictwa. Nigdy w historii III RP nie pracowało tylu skazanych.

Biuro Komunikacji i Promocji Ministerstwa Sprawiedliwości

NIK zarzuca też, że zastosowane w procedurach uproszczenia są sprzeczne z wymogami ustawy Prawo zamówień publicznych. Ministerstwo twierdzi natomiast, że zastosowane zostały zgodnie z prawem i były konieczne, inaczej przedsiębiorcy nie byliby zainteresowani zatrudnianiem więźniów. Co więcej resort zaznacza, że cały program "Praca dla więźniów" był objęty mechanizmem "tarczy antykorupcyjnej".

NIK zarzuca również, że stawki czynszu wynajmowanych przedsiębiorcom hal przemysłowych, w których zatrudniają więźniów, nie odpowiadają wartościom rynkowym. Ministerstwo twierdzi, że takie oczekiwania są nierealne, bowiem na dzierżawę hal według stawek rynkowych nie ma chętnych. Zdaniem urzędników, wynika to z uciążliwości lokalizacji obiektów na terenie zamkniętym jednostek

penitencjarnych, co m.in. ogranicza ruch osób i pojazdów a w efekcie całą działalność gospodarczą. "Ponadto dyrektorzy jednostek przy wyborze dzierżawcy obiektów kierują się, zgodnie z celem programu, nie tylko proponowaną wysokością czynszu za dzierżawę obiektu, lecz także liczbą utworzonych nowych miejsc pracy dla więźniów, okresem ich utrzymania oraz wysokością udziału kontrahenta w realizacji przedsięwzięcia" – dodano.

Czytaj też: [Nieprawidłowości w Służbie Więziennej. NIK zawiadamia prokuraturę](#)

Izba zakwestionowała też koszt zaprojektowania i budowy toru przeszkód w Centralnym Ośrodku Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu. Według ustaleń Służby Więziennej, przyjęto cenę rynkową w wyniku zgodnej z przepisami publicznej oferty, jednak mimo to, jak przekonuje ministerstwo, "sprawa ta będzie jeszcze badana".

Zarzutom stawianym przez NIK stanowczo zaprzeczają też zarówno obecny jak i były wiceszef Ministerstwa Sprawiedliwości – obaj odpowiedzialni z nadzór nad Służbą Więzienną.

PAP/DM